



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Dawniej przed Wszystkimi Świętymi krewni czy sąsiedzi schodzili się razem i wyrabiali cmentarne ozdoby. Chłopcy zaś, z resztek wosku wytapiali nagrobne lampki. Tamte kwiaty klecone z bibuły i drutu, byle jakie lampiony o krzywych knotach, w dzisiejszych realiach rynkowych, nie miałyby żadnej wartości. Były jednak znakiem żywej osobistej pamięci o zmarłych. Tekst na str. IV–V „Duszny ratunek” uświadamia, jak ważna to pamięć.

ZA TYDZIEŃ

- Ponad sto lat unii rzymsko-polskiej – JUBILEUSZ TARNOWSKICH URSZULANEK.
- WOJENNE MARTYROLOGIUM – nasi kapłani męczennicy
- KOŚCIÓŁ A PIENIĄDZ – na co idzie taca
- PANORAMA PARAFII: Rudy Rysie

„Teologiczne tabu, czyli potyczki z ks. Robakiem”

Wierzę, bo wiem

Chwalimy Boga sercem i ustami, ale powinniśmy też głową, czyli intelektem. Wiara wymaga zrozumienia.

W prowadzonej przez jezuitów sądeckiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa rozpoczął się 25 października trzeci cykl spotkań pod wspólnym tytułem „Teologiczne tabu, czyli potyczki z ks. Robakiem”. – Najpierw te spotkania były propozycją dla studentów, a potem otwarliśmy spotkania dla wszystkich chętnych. Prowadzący je o. Radosław Robak w sposób prosty tłumaczy czasem trudne czy budzące kontrowersje zagadnienia teologiczne – mówi o. Robert Więcek z Duszpasterstwa Akademickiego „Strych”, organizator „potyczek”. Tematem prelekcji, były m.in. zagadnienia wszechmocy Bożej, odpowiedź na pytanie: czy Bóg jest sprawiedliwy, czy miłosierny. W czasie spotkań jest zawsze okazja do zadawania pytań. – Potrzebuję jakiegoś usystematyzowania,



GRZEGORZ BROZEK

pogłębienia wiedzy religijnej. Zdarza się, że rówieśnicy pytają mnie, dlaczego wierzę, a ja nie bardzo potrafię im odpowiedzieć, poza stwierdzeniem, że tak zostałam wychowana – przyznaje Ola Waliczek, uczestniczka prelekcji. Ojciec Robak jest teologiem i fizykiem zarazem. – Wydaje mi się, że w porządku religijnym za dużo rzeczy przyjmujemy tylko i wyłącznie „na wiarę”, w sposób dość naiwny. Tymczasem wiara domaga się zro-

Ciekawie, przystępnie i prosto o trudnych rzeczach – to wykłady o. Radosława Robaka SI

zumienia, a my często zwalniamy się z myślenia, z zastanawiania się nad wiarą, nad swą religijnością – mówi o. Radosław. Jak zauważa o. Więcek, dla słuchacza prelekcja to uwertung do własnych poszukiwań. – Znam kilku przychodzących na prelekcje studentów i widzę, że coś w nich drgnęło. Czytają książki teologiczne, przychodzą i dopytują o wiele spraw. Takie podejście rozwija, także religijność – mówi o. Robert.

GB

GRÓB MODNY



JOANNA SADOWSKA

Chryzantemy nierozłącznie kojarzą się z jesienią i uroczystością Wszystkich Świętych. Tradycja przyozdabiania grobów tymi kwiatami trwa nadal, choć widać już pierwsze symptomy nowych trendów. – Obecnie na grobach zaczyna się pojawiać kompozycje kwiatowe z irysów, róży, kapusty ozdobnej, margerytki – mówi Grażyna Nowożeniuk, florystka z Tarnowa. Coraz powszechniej na dany grób komponuje się kwiaty w jednej tonacji kolorystycznej, dodatkowo dobierając odpowiednie znicze. Jednak czy dbałość o wygląd grobu jest

Chryzantema pozostaje wciąż głównym kwiatem żałobnego bukietu

równoznaczna z naszą pamięcią o zmarłych? Grób może być i pięknie przybrany, ale nie to jest najważniejsze. Żadne ozdoby nie zastąpią modlitwy. JS

Kapłan – ogrodnik powołań



KS. ANDRZEJ TUREK

DIECEZJA. Powołanie to Bożo-ludzkie misterium. Na jego rozwój mają wpływ uwarunkowania zewnętrzne, jak np. środowisko życia, rodzina czy parafia. Czynnikiem sprzyjającym wzrastaniu powołań poświęcona była Rada Kapłańska, obradująca pod przewodnictwem biskupa

tarnowskiego Wiktora Skworca w przedostatni czwartek października. – Ogromny wpływ na rozwój powołań ma świadectwo życia księdza – konkluduje ks. dr Marek Kluz, sekretarz Rady. – Im bardziej duchowny szanuje kapłaństwo swoje i współbraci, im bliżej jest Chrystusa i wiernych, tym obfitszy będzie posiew łaski w młodych duszach. Bp Skworec podkreślił, że w budzeniu powołań ważna jest modlitwa, działanie i świadectwo. Przeniósł też Niedzielę Kapłańską na Niedzielę Dobrego Pasterza, obchodzoną w IV Niedzielę Wielkanocną.

Folklor nagrodzony



ARCHIWUM GŃ

NOWY SĄCZ. Zespół Lachy został uhonorowany nagrodą im. Oskara Kolberga za „Zasługi dla kultury ludowej”. Jest to prestiżowe wyróżnienie, przyznawane od 1974 roku. Nagroda nie tylko przyczynia się do umocnienia

wysokiej pozycji sztuki ludowej w narodowej kulturze, ale jest też wyrazem najwyższego uznania dla twórców, badaczy i popularyzatorów folkloru. Zespół Lachy istnieje od 1956 r., koncertuje w Polsce i za granicą.

Dwa złote miasta

METROPOLIE W OBIEGU. Od listopada Narodowy Bank Polski emituje obiegową monetę dwuzłotową, na której znajdzie się tarnowski ratusz. Moneta ta będzie 27. numizmatem z serii „Historyczne miasta w Polsce”. Emisja serii rozpoczęła się w 2005 roku od Gniezna.



Na monetach upamiętniono ponad 500-letnie miasta, które mają szczególne osiągnięcia w rozwoju poszczególnych regionów i państwowości Polski. W roku ubiegłym monety o tym samym nominale doczekał się Nowy Sącz. Tarnowska dwuzłotówka wyjdzie w 1 mln 100 tys. egzemplarzy.

Najcenniejsza księga świata

TARNÓW-PELPLIN. Do 14 listopada w Muzeum Diecezjalnym oglądać można pelplińską Biblię Gutenberga (na zdjęciu). Dzieło składające się z dwóch tomów, wydrukowane zostało na papierze i posiada oryginalną XV-wieczną oprawę. Zawiera piękne inicjały, wykonane ręcznie przez kaligrafa i rubrykatora. Biblia pelplińska jest jednym ze 180 egzemplarzy dwutomowej Biblii, wydrukowanej przez Gutenberga. W Polsce



ARCHIWUM GŃ

jest to jedyny egzemplarz z 48 zachowanych na świecie.

Pamięć i modlitwa



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. Od 1 do 30 listopada bazylice katedralnej otwarta jest krypta (na zdjęciu), w której spo-

czywają m.in. abp Jerzy Ablewicz i bp Józef Wojtarowicz. – Jest to jedyna z siedmiu krypt znajdujących się w katedrze, którą udostępniamy wiernym – mówi ks. prał. Stanisław Salaterski, proboszcz katedry. Kryptę najczęściej odwiedza młodzież szkolna, która przychodzi tu z katechetami. Modlą się tu również osoby starsze, pamiętające abp. Ablewicza.

Druga w Centrum

GRÓDEK NAD DUNAJCEM. W październiku bp Wiktor Skworec poświęcił kaplicę pw. Przemienienia Pańskiego w Centrum Rekolekcyjno-Formacyjnym „Arka”. To już druga kaplica w ośrodku. – W okresie weekendowym, kiedy w „Arce”

przebywa kilka grup rekolekcyjnych, bywało, że niektóre musiały czekać, aby móc skorzystać z kaplicy – mówi ks. Stanisław Cyran, rekolekcjonista Centrum. Nowa kaplica jest mniejsza od pierwszej, ale swobodnie może korzystać z niej do 50 osób.



GRZEGORZ BROŻEK

Czas zadumy i radości

Bal u wszystkich świętych

Pierwszy listopada to przede wszystkim dzień świętowania radości życia.

We Wszystkich Świętych na grobach bliskich zapalamy znicze i obejmujemy ich naszą modlitwą. Ten dzień smutkiem osnuwa pamięć o śmierci, a przecież treścią Wszystkich Świętych jest radość. – To wszak jedyny dzień w roku, który ma tylu solenizantów. – W rodzinie przeżyliśmy doświadczenie śmierci bliskich osób, które zmarły młodo, często więc nad grobami, nawet po wielu latach, płynęły łzy – wspomina s. Małgorzata Michalik z Tarnowa, misjonarka Chrystusa Króla. – Gdy poszłam do klasztoru, zupełnie inaczej spojrzałam na te świę-



JOANNA SADOWSKA

ta. Jest uroczysta Msza św., potem modlimy się za zmarłych i nawiedzamy cmentarz, ale ogólnie jest to czas bardzo radosny, bo imieniny świętych – dodaje. – My również w ten dzień świętujemy – opowiada s. Maria Luisa Grech z Tarnowca, te-rezjanka. – Jako że każda z nas ma w ten dzień imieniny, składa-

Pierwszego listopada, z okazji imienin wszystkich świętych patronów, siostry obdarowują się obrazkami

my sobie życzenia i obdarowujemy obrazkami. Urszulanki, aby podkreślić uroczysty i radosny charakter Wszystkich Świętych, zakładają galowe habity. – Wtedy też losujemy sobie patrona na dany rok – dodaje s. Stela Kałas z Tarnowa. 1 listopada w zakonach wystawia się też misteria o świętych, pokazują-

ce, że świętość zbudowali oni na zwykłej ludzkiej kondycji. – Siostry nie tylko przebijają się za postaci różnych świętych, ale starają się z nimi utożsamić. Przy tej okazji układamy piosenki o świętych, na kanwie współczesnej muzyki – tłumaczy siostra Małgorzata. Bo święci są nie tylko po to, aby nas zawstydzają, ale też inspirować do wykonywania własnej świętości. JS

Bo dalsie Mi jeść

Pukają za ciepłem

Z nastaniem jesiennych chłódów bezdomni zaczynają częściej pukać do drzwi, szukając ciepłego schronienia i posiłku.

Tarnowski dom dla bezdomnych mężczyzn przygotowany jest na 42 osoby. – Już od kilku dni mamy przekroczony stan i obecnie mieszka u nas 45 mężczyzn – mówi Jerzy Maślanka, kierownik domu. – Gdy przyszło ochłodzenie, tylko w ciągu jednego dnia zgłosiły się do nas cztery osoby – dodaje. Wśród pensionariuszy wielu jest starszych i bardzo chorych, wymagających intensywnej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. Opiekują się nimi m.in. siostry ze sta-

cji Caritas. – Stan naszych pensionariuszy sprawia, że ważnym profilem naszej działalności stała się pomoc w załatwianiu emerytur i rent, a także dodatków chorobowych – dodaje kierownik placówki. Mimo że dom dla bezdomnych jest już przepelniony, każdy, kto tam trafi, zostanie przyjęty. Zasada jest tylko jedna – trzeba być trzeźwym i nie wolno przynosić alkoholu. – Zasadniczo przyjmujemy bezdomnych na 3 miesiące, ale w praktyce przebywają tu tak długo, jak to jest konieczne, nawet kilka lat – wyjaśnia J. Maślanka. To, że istnieją miejsca, gdzie bezdomni znajdują schronienie, nie zwalnia nas od obowiązku pomagania potrzebującym. Nasza pomoc, polegająca choćby na przekazaniu darów żywnościowych dla tego typu placówek, jest bezcenna. JS

Dla bezdomnych ciepły posiłek to nie tylko strawa, ale też świadomość, że nie są sami

Węzeł gordyjski

Autostrady miały rozwiązać wiele naszych problemów. Tymczasem je mnożą.

W połowie października Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poinformowała, że rezygnuje z budowy ważnego elementu węzła autostrady A4 w Wierchosławicach pod Tarnowem. Miał to być łącznik autostrady z południową obwodnicą Tarnowa. Decyzja wszystkich zaskoczyła. – Nie chcę używać mocnych słów, ale to decyzja dramatyczna. Mamy bardzo poważny kryzys drogowy – uważa Roman Ciapiela, wicemarszałek Małopolski. – Całą sieć drogową

w powiecie planowaliśmy pod kątem autostrady i zjazdów w Krzyżu i Wierchosławicach, właśnie z uwzględnieniem łącznika. Rezygnacja z niego oznacza, że cały ruch skierowany zostanie na drogę powiatową, most w Ostrowie, Mościce i dalej w Tarnów – dodaje starosta tarnowski Mieczysław Kras. Problem mają również w Bochni, gdzie GDDKiA uznała, że za łącznik węzła autostrady z drogą krajową nr 4 powinien zapłacić samorząd. W przypadku Wierchosławic Dyrekcja stwierdziła, że łącznik, z uwagi na inne projekty drogowe, jest niecelowy. Do wydania na drogi mamy w najbliższych latach rekordowe środki, bo 121 mld złotych. Być może ich wydawanie także wydaje się niecelowe.... GB

Czy Tarnów zaleje potok ciężarówek?



GRZEGORZ BROŻEK

Duszny



Dzięki temu, że nie boją się rozmawiać o śmierci, są na nią gotowi. Pomagają również tym, którzy za progiem wieczności sami pomóc sobie już nie mogą.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Przed ponad 100 laty młoda dziewczyna, Wanda Olędzka, postanowiła wstąpić do francuskiej wspólnoty zakonnej, której charyzmatem była pomoc duszom czyścącym. Przed wyjazdem udała się na rozmowę do znanego spowiednika – ojca Honorata Koźmińskiego. Spowiednik polecił jej pozostać w kraju i tu założyć nową wspólnotę zakonną. I tak powstało bezhabituwe Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyścących, którego dom generalny znajduje się w Sulejówku k. Warszawy. Charyzmatem zakonu jest niesienie pomocy zmarłym, przebywającym w czyśc-

cu. Tym, co m.in. odróżnia je od innych wspólnot, jest modlitwa brewiarzowa za zmarłych, odmawiana przez cały rok w każdy poniedziałek. W sposób szczególny przeżywany jest w zgromadzeniu listopad. Zaduszki to wyjątkowy dzień modlitwy, pokuty, milczenia oraz ścisłego postu.

Penetrują zaświaty

W 1985 roku siostry, widząc duże zainteresowanie osób świeckich charyzmatem zgromadzenia, założyły Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyścica (AD-PC). Tworzą go członkowie indywidualni oraz grupy, których jest ponad sto w całej Polsce, a kilkanaście w naszej diecezji. Wspólnoty takie powstały również za naszą wschodnią granicą – na Białorusi, Litwie, Ukrainie i Łotwie. – Diecezja tarnowska jest jednym z miejsc w Polsce, gdzie szybko, owocnie rozkrzewiło się to dzieło – mówi s. Kinga Szczurek, wspomożycielka dusz czyścących, krajowa animatorka AD-PC. Co do liczby członków dzieła, Kościół tarnowski zajmuje drugie miejsce w Polsce, po przemyskim. W naszej diecezji pierwsza grupa powstała w 1985 r., przy kościele bernardynów. Najwięcej grup ADPC znajduje się w Tarnowie. Są one też w Krynicy, Łękawicy, Skrzy-

WYBRANE FORMY POMOCY DUSZOM CZYŚCĄCYM

- Msza św. w intencji zmarłego,
- Msze św. gregoriańskie,
- odpust zupełny, który można otrzymać za nawiedzenie cmentarza i modlitwę za zmarłych od 1 do 8 listopada, oraz cząstkowy do uzyskania przez cały listopad,
- wypominki.

szowie, Słopnicach oraz Woli Rzędzińskiej. Opiekunami grup są proboszczowie miejsc.

Najmłodsza grupa powstała w połowie tego roku w Limanowej Sowlinach. – Podczas kolędy pani Rozalia Sułkowska, parafianka znająca charyzmat Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyścących, zaproponowała, aby przybliżyć parafianom temat apostołatu – wspomina ks. Tadeusz Śmierciak, proboszcz w Sowlinach. Pokłosiem wizyty w parafii s. Kingi Szczurek jest coraz większa liczba osób przychodząca w trzecią sobotę każdego miesiąca na nabożeństwo za zmarłych. – Cieszę się, że jest grupka, która w

ratunek

Dla zmarłych modlitwa jest tym, czym dla żywych promień słońca

sposób szczególny modli się za zmarłych – dodaje ks. Śmierciak.

Nad formacją członków apostołatu czuwają siostry wspomóżycielki. Organizują dla nich rekolekcje, dni skupienia; z myślą o ludziach apostołatu wydawany jest kwartalnik „Do domu Ojca”, który przybliży tematykę śmierci. Od niedawna w centrum ADPC w Sulejówku organizowana jest również pomoc dla osób, którym umarła bliska osoba i potrzebują duchowego wsparcia.

Apostołowie czyścica

Członkiem ADPC może zostać każdy praktykujący katolik, niezależnie od wieku i stanu. Jedynym wymogiem jest podpisanie stosownej deklaracji. Wstępując w szeregi wspólnoty, jej członkowie zobowiązani są do codziennej modlitwy za dusze w czyścicu cierpiące oraz do odmawiania aktu ofiarowania. – Codziennie członkowie naszego apostołatu odmawiają w kościele, w intencji dusz, Koronkę do Miłosierdzia Bożego – mówi Barbara Wajda z Koszyc Wielkich. – Ponadto w poniedziałek po I piątku uczestniczymy we Mszy św., zamawianej przez naszą wspólnotę za zmarłych, oraz prowadzimy przed Najświętszym Sakramentem nabożeństwo modlitewne. Osoby należące do APDC w Koszycach utworzyły również różę różańcową, która w szczególny sposób modli się za zmarłych. – W naszej parafii oprócz uczestnictwa w comiesięcznej Mszy św. za dusze czyścicowe, ofiarujemy w każdy I piątek Drogę Krzyżową oraz adorację Najświętszego Sakramentu – opowiada Anna Gordziejowska z Tarnowa Mościc, animatorka parafialnej wspólnoty ADPC, która działa już 13 lat. Członkowie apostołatu wspierają również rodziny osób zmarłych. Czynią to zwłaszcza przez wspólne odmawianie Różańca w domu zmarłego i w kaplicy cmentarnej. – Oni wspaniale oddziałują na otoczenie i wspólnotę parafialną, z którą bardzo się utożsamiają. W ich zaangażowaniu nie ma żadnej niezdrowej fascynacji zaświatami czy dewocji. To jest troska o zmarłych i wspieranie tych, którzy utracili bliskich – podkreśla ks. Kazi-

mierz Bonarek, proboszcz z Koszyc Wielkich. Członkowie apostołatu troszczą się również nawzajem o siebie. – Pamiętamy o sobie w chorobie i wspieramy się w codziennym życiu – podkreśla Barbara Wajda. – Powoli zaczynamy tworzyć kolejną rodzinę w dużej wspólnocie parafialnej, której więzy są mocne – mocniejsze nawet niż śmierć – mówi Rozalia Sułkowska z Limanowej.

Jakość życia bez lęku

Zrzeszeni w apostołacie wierzą, że także zmarli, czyli żyjący w niebie, odwzajemniają ich pomoc. – Jestem pewna, że dusze, kiedy już idą do nieba, są nam wdzięczne i wypraszają dla nas łaski – mówi pani Wajda. Inne wielkie bogactwo, jakie niesie apostołat, to oswojenie się z myślą o śmierci: własnej i najbliższych osób, a także odpowiednie przygotowywanie się na spotkanie z Bogiem. – Zawsze będzie tak, że gdy odchodzi ktoś bliski, to jest to nie w porę, ale apostołat daje siłę do pogodzenia się z tym i odczytania tego jako woli Boga – podkreśla A. Gordziejowska. Jak podkreślają członkowie apostołatu, przynależność do tej wspólnoty to wielka łaska, dzięki której żyją lepiej tu, na ziemi. ■



MOIM ZDANIEM

S. KINGA SZCZUREK

animatorka krajowa ADPC

Członkowie ADPC stanowią duchową rodzinę Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych. Łączność między nimi a zgromadzeniem wyraża się przede wszystkim we wzajemnej modlitwie, zwłaszcza w każdy poniedziałek, który jest dniem duchowej łączności między nimi. Członkowie ADPC, ożywieni bezinteresowną miłością do zmarłych, okazują pomoc tym, którzy jej bardzo potrzebują, a sami sobie już pomóc nie mogą. To właśnie ta miłość skłania żyjących do podejmowania modlitwy i spełniania konkretnych czynów miłości z myślą o naszych zmarłych siostrach i braciach.

GDY ODCHODZĄ NAJBLIŻSI

MARIANNA MACZKO, WDOVA OD 12 LAT

– Bardzo dużo modłę się za mojego zmarłego męża. W głębi duszy wiem, że jest on już szczęśliwy. Miał bardzo piękną śmierć – zmarł w I piątek, w kościele podczas modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Wiele osób mi tłumaczyło, że przez taką śmierć Pan Bóg już mi wynagrodził, bo mąż nie cierpiał. Po jego śmierci wiele płakałam. Teraz już spokojnie myślę o jego odejściu. Wierzę w Boże miłosierdzie i w to, że kiedyś się spotkamy.



HELENA GUCWA, 10 LAT TEMU ZMARŁ JEJ MĄŻ, 13 LAT TEMU ZAMORDOWANO W AFRYCE JEJ SYNA ROBERTA, KLERYKA

– Nie do opisania jest ból po starciu najbliższej osoby, jeszcze jest trudniej, gdy ginie ktoś tragicznie. Ale Pan Bóg cały czas czuwa nade mną. W dniu, kiedy dowiedziałam się o śmierci syna, dał mi wielki spokój, który nie pochodził ode mnie. Krzyż wzięłam z wielką wiarą. Bóg obdarzył mnie siłą do jego dźwignia. Teraz widzę, jak przez wiele lat przygotowywał mnie na te doświadczenia. Wierzę, że zarówno syn, jak i mąż opiekują się mną. Czuję ich obecność każdego dnia.



WŁADYSŁAWA FISZTYK, 33 LATA TEMU ZMARŁA JEJ MAMA, PRZED 50 LATY TATO

– Byłam obecna przy śmierci najbliższych. Mama przed śmiercią bardzo chorowała. Gdy zbliżał się koniec, przewieźliśmy ją ze szpitala do domu, bo tu chciała umrzeć. Mimo że zostałam sama na ziemi i nie mam nikogo bliskiego, Pan Bóg mnie nie opuszcza. Nawet w chwili śmierci mamy przysłał do mnie znajomą, po to tylko, aby miał kto iść po księdza. Rodzice cały czas czuwają nade mną.



Czyste serca – krase lica

Ile kosztuje dziewictwo?

Stuosobowa wspólnota Ruchu Czystych Serc w Łącku pokazuje, że młodzi coraz bardziej cenią czystość.

Do istniejącej już od 4 lat w łąckiej parafii wspólnoty RCS należy obecnie stu młodych ludzi. Nie tworzą oni odrębnej grupy apostołskiej, natomiast co miesiąc spotykają się na wspólnej adoracji przed Najświętszym Sakramentem. – Wstąpienie do Ruchu jest jak pieczęć na naszych postanowieniach zachowania czystości przedmałżeńskiej. Składając zobowiązanie, jeszcze bardziej chcemy ich dochować – mówi 17-latką, Patrycja Duda. To nie tylko kwestia uchronienia się przed grzechem. – Zachować czystość do ślubu warto choćby

z uwagi na szacunek do samej siebie – dodaje Krysią Linder. Takie podejście, jak mówią nastolatki, wynosi się przede wszystkim z wychowania w domu. – W rozmowach z naszymi rówieśnikami czasem mówimy o Ruchu, i choć zdarzają się twierdzenia, że czystość jest taka nienowoczesna, to jednak większość przyjmuje ze zrozumieniem nasze postanowienia – opowiada Sabina Pasternak. Zdaniem ks. Krzysztofa Orła, wikariusza z Łącka, nastolatki, choć narażeni na wiele pokus, pełni są idealizmu. –

Młodzież z Ruchu to normalni, pełni życiowej radości młodzi ludzie. W środku ks. Krzysztof Orzeł



GRZEGORZ BROZEK

Wchodzą do Ruchu, przychodzą na spotkania, bo szukają idealu w swoim postępowaniu i chcą sobie samym podnieść poprzeczkę w dojrzewaniu. Podnoszą też

ją swoim młodzieńczym sympatiom, jeżeli je mają – mówi ks. Orzeł. We wspólnocie czują się mocniejsi, a dziewictwo jest bezcenne.

GB

www.biblos.pl

Cała Święta

Listopad, czas zadumy nad śmiercią i przemianą, przybliża nas również do Maryi. Matka, która stoi pod krzyżem swego Syna, jak nikt rozumie ból każdego człowieka po stracie bliskiej osoby.

O Tej, która uwierzyła, pokochała całym sercem i stała się nadzieją ludzkości oraz wzorem do

naśladowania, przeczytać możemy w publikacji „Biblosu”.



Książka „Maryja, wzór wszelkiej świętości” jest pokłosiem VI Bocheńskiego Sympozjum Mariologicznego. Publikację otrzyma od nas pięć osób spośród tych, które zadzwonią do redakcji (tel. 014 626 15 50) 5 listopada, w godz. od 10.00 do 10.15.

JS

Z szacunkiem do samych siebie

Z PTTK w zaświaty

Nie szanuje siebie, kto nie szanuje mogił. Także cudzych.

W Tuchowie, niedaleko dworca PKP, jest cmentarz będący pierwszym miejscem poza otoczeniem parafialnej świątyni, na którym zaczęto grzebać zmarłych. Już od bardzo dawna nie jest on miejscem pochówku. Ewidentnie wymaga troski. – Postanowiliśmy wraz z członkami Towarzystwa Miłośników Tuchowa uporządkować cmentarz. To jest wyraz naszego szacun-

ku do ludzi tu pochowanych, do historii tego miejsca, wreszcie do samego Tuchowa – mówi Piotr Firlej, prezes terenowego koła PTTK w Tuchowie, które organizowało akcję. – Robimy to pierwszy raz. Dlatego pewnie jest nas niewielu. Poza tym pogoda, świeży śnieg nie sprzyjają takim zajęciom. Ale chcemy to kontynuować, robić taką akcję społeczną regularnie, także po to, aby pokazać, że trzeba dbać o takie miejsca przez szacunek do samych siebie – dodaje P. Firlej.

GB

Na starym tuchowskim cmentarzu jest zapisana historia miasta – pokazuje Piotr Firlej

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



śluchając ewangelicznej opowieści o wspinającym się na drzewo Zacheuszu, że jeśli człowiek podejmuje osobisty wysiłek, by spotkać Chrystusa, zostaje przez Niego niezawodnie zauważony. Otrzymuje też szansę, by zbawienie stało się udziałem jego domu, nawet mimo grzechów obciążających jego sumienie. Albowiem Syn Człowieczy, jak zapewnił Chrystus, przyszedł właśnie szukać i zbawić to, co zginęło. Trzeba tylko okazać dobrą wolę wobec szukającego zguby Chrystusa.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK



GRZEGORZ BROZEK

Miasto dla gminy

Zdrowie od małego

Najczęściej adresatami profilaktycznych programów zdrowotnych są osoby dorosłe. Tym razem pod stetoskop poszły dzieci.



„Polski Projekt 400 Miast” to jeden z największych programów profilaktyki chorób sercowo-naczyniowych w Europie. Adresowany jest on do mieszkańców małych gmin, liczących do 8 tys. mieszkańców. W Małopolsce przystąpiły do niego m.in. Ryglice. Celem programu jest podniesienie świadomości zdrowotnej małych i dużych pacjentów oraz poprawa ich stanu zdrowia. – Uważamy, że jest to ważna akcja, dająca szansę na większą wykrywalność i skuteczność leczenia nadciśnienia tętniczego, zaburzeń lipidowych oraz cukrzycy. Nie bez znaczenia jest również to, że badania są bezpłatne – mówi Beata Jagodzińska, gminny koordynator programu z Ryglic. W ramach programu, który rozpoczął się w październiku, zbadane zostaną dzieci klas piątych, ich rodzice i dziadkowie. Kolejną grupą, do której adresowany jest program, są kobiety w ciąży i matki małych dzieci, narażone na skutki biernego lub czynnego palenia tytoniu. W ramach programu przeprowadzone zostaną również szkolenie dla personelu medycznego z zakresu najnowszych standardów diagnostyczno-terapeutycznych. Pomysłodawcą „Polskiego Projektu 400 Miast” jest Akademickie Centrum Kliniczne w Gdańsku. Program będzie realizowany do końca roku. JS

X Parafialne Forum Rodziny w Ptaszkowej

Dlaczego w Ptaszkowej są grzeczne dzieci?

Jeżeli w parafialnej rodzinie dzieje się wiele dobrego, to w rodzinach parafii zwiększa się potencjał dobra.

W Ptaszkowej 21 października odbyło się, zorganizowane przez Centrum Profilaktyczno-Promocyjne „Rodzina”, X Parafialne Forum Rodziny. – Centrum, które organizuje to spotkanie, jest środowiskiem ludzi, którym zależy na wspieraniu małżeństwa i rodziny – mówi Henryk Siedlarz, od początku z żoną Barbarą przygotowujący Forum. – Tradycyjnie dzieci i młodzież licznie biorą udział w konkursach plastycznych i literackich. Około setki dzieci występuje też na scenie w przygotowanym przedstawieniu. W te przedsięwzięcia włączają się też rodziny, bo pomoc rodzica zwykle bywa potrzebna. Dzięki temu ro-



GRZEGORZ BROŻEK

dziny mają okazję do wspólnej pracy, rozmowy. I o to właśnie nam chodzi – dodaje Barbara Siedlarz. Dla wszystkich Forum jest też czasem na wspólną, rodzinną modli-

Ptaszkowskie dzieci są świadkami tego, że rodzina ma się tu dobrze

twę. – Myślę, że także dzięki takim inicjatywom w domach naszej parafii panuje naprawdę dobra atmosfera – zauważa ks. Józef Kmak, proboszcz z Ptaszkowej. GB

VII Sympozjum Poradni Specjalistycznej „Arka”

Gdy bliscy stają się dalecy

Wyjazd za chlebem kosztuje. Często tę cenę płacą najbliżsi.

20 października w Nowym Sączu odbyło się VII Sympozjum Poradni Specjalistycznej „Arka”. W tym roku na temat „Więzi rodzinne a emigracja”. – Przez pryzmat działania poradni od jakiegoś czasu widać, że często konsekwencją emigracji są poważne problemy rodzinne – mówi ks. Eugeniusz Mrozek, prezes „Arki” w Nowym Sączu. – Po pierwsze często pojawiają się ludzie doświadczający poczucia opuszczenia, skarżący się na zanik kontaktu z współmałżonkiem, rozluźnienie więzi. Niekiedy długa rozłąka rodzi negatywne konsekwencje dla dzieci, choćby w postaci prob-

lemów wychowawczych – uważa Renata Franczyk, psycholog kliniczny, dyzurujący w mieleckiej „Arce”. Piotr Brzukała w sądeckiej poradni udziela porad prawnych. – Ludzie pytają, jak prawnie można wpłynąć na współmałżonka przebywającego za granicą, aby uczestniczył w utrzymaniu dzieci. Takie przypadki zwiastują rozpad związku – mówi P. Brzukała. – Co-

Uczestnicy sympozjum wysłuchali kilku referatów dotyczących problemu migracji

roczne sympozja dla doradców w „Arkach” są formą szkolenia, ale chcielibyśmy, aby dla wszystkich były czytelnym sygnałem, że w trudnych sytuacjach trzeba szukać pomocy. W „Arce” zawsze można ją znaleźć – podkreśla ks. dr Władysław Szewczyk, twórca sieci poradni. W diecezji poradnie „Arka” działają w Tarnowie, Mielcu, Dębicy, Bochni i Nowym Sączu. GB



GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Podegrodzie – parafia pw. św. Jakuba Apostoła

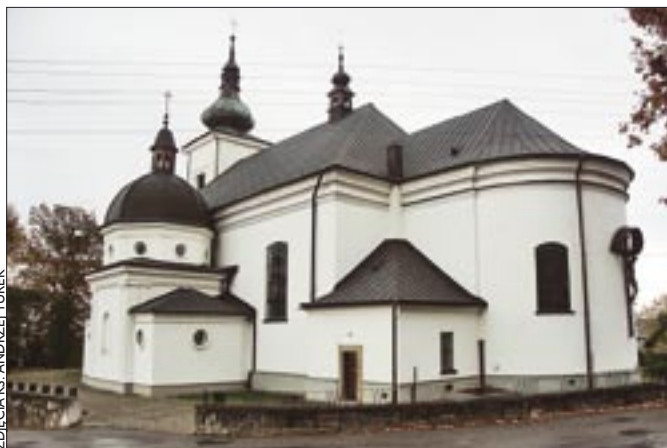
Błogosławieni, którzy pragną szczęścia

Warto wybrać się do Podegrodzia, by poznać rodzinne strony o. Stanisława Papczyńskiego, którego Kościół niedawno ogłosił błogosławionym, czyli szczęśliwym. Przy odrobinie szczęścia znajdziemy tam może receptę na szczęście.

Na przykościelnym parkingu wysiada z auta parę osób zaopatrzonych w listopadowo-cmentarne rekwizyty: chryzantemy, ozdobne lampiony, świece. Przyjezdni kierują się w stronę cmentarza. Wszystkie cmentarze, choć mówią o bólu, łzach i pożegnaniach, w istocie przypominają o powołaniu człowieka do szczęścia. To powołanie szczególnie donośnie brzmi tutaj – na ziemi, która wydała bezsprzecznie szczęśliwego, bł. o. Stanisława.

Korzenie i kultura

Podegrodzie leży między Nowym a Starym Sączem, w centrum Kotliny Sądeckiej, na lewym brzegu Dunajca. Miejscowość, jedna z najstarszych w Polsce, istniała, zanim pojawiły się oba Sącze. Podegrodzki Sącz do XIII wieku był centrum Sądeckizny. Obecnie gmina jest nieformalną stolicą Lachów Sądeckich, pieczołowicie pielęgnującą kulturę ludową. Są tu dwa zespoły folklorystyczne oraz Muzeum Lachów Sądeckich. Proboszcz podkreśla prężną działalność miejscowego ośrodka kultury. Sam jest świadom, że wiara rozwi-



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TUREK

ja się w przestrzeniach kultury – jego mieszkanie tonie w powodzi ksiąg.

Hojni dla Kościoła

Zawiązana w XI w. parafia liczy około 4 tys. wiernych. Żyją z małego biznesu (głównie branża budowlana), emigracji zarobkowej, rolnictwa. – W ubiegłym roku daliśmy naszemu seminarium najwięcej z całej diecezji plodów rolnych – zauważa proboszcz. Parafia dała też Kościołowi 23 księży. Wśród nich jest również, urodzony i wychowany w Podegrodziu, o. Stanisław Papczyński, założyciel marianów, beatyfikowany 16 września br.

Prawdziwe szczęście

O żywotności tutejszej wiary świadczą liczne grupy religijno-społeczno-kulturowe. W Podegrodziu działają m.in.: Caritas, 42 róże różańcowe, Stowarzyszenie Rycerzy św. Michała, Stowarzyszenie św. Kingi, bł. Stanisława Papczyńskiego, 11 grup liturgicznych, które animują modlitwę w kościele. Religijność podegrodzian jest eucharystyczna i maryjna. Wierni wielkim kultem otaczają św. Kingę, kochają rodaka, bł. Stanisława. Jego beatyfikacja uświadamia nam, którzy często mylimy szczęśliwość z przyjemnością, że prawdziwe szczęście jest ubocznym produktem życia poddanego Bogu. Bo tylko On może dać pełną szczęśliwość. **XAT**



KS. PRAŁ. JÓZEF WAŁASZEK

Ur. 29 IX 1954 r. w Biskupicach Radłowskich. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1979. Postulował w Bruśniku, Niedomicach, Tymbarku, Wilkowsku (jako proboszcz). Od 1998 r. proboszczuje w Podegrodziu. W duszpasterstwie pomaga mu trzech księży wikariuszy: Leszek Kos, Rafał Płaczek, Paweł Róg.

Kościół, drugi w dziejach parafii, konsekrowano w 1835 r.

Ponizej: **Prezbiterium po renowacji lśni prawie niebiańsko**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pamięć historii, dynamiczny kult tradycji są niezbędne, aby wychować człowieka w pełni. Sądzę, że parafia, mimo naszych różnych słabości, odznacza się wysokim poziomem kultury religijnej. Wyrazem tego jest troska o miejsca kultu. Budujemy dwie kaplice, odnawiamy kościół, wyposażamy kaplicę bł. Stanisława. Jego beatyfikacja, o którą modliliśmy się żarliwie, ukazała jedność i zaangażowanie wspólnoty parafialnej. Aż 670 z nas uczestniczyło w uroczystościach w Licheniu. Potem, w parafii, za beatyfikację dziękowała rzesza wiernych i 220 kapłanów z ordynariuszem diecezji. W przyszłym roku będziemy przeżywać peregrynację relikwii naszego rodaka po domach. Na pewno zaowocuje to pogłębieniem jego kultu. Chcemy rozwijać życie liturgiczne, znajomość Biblii, formację rodzin, aby były bardziej odporne na prądy laicyzacyjne.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela – kościół parafialny: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00; kaplica w Gostwicy: 8.00; w Mokrej Wsi: 14.30; w Naszacowicach: 13.15.
- Codziennie – kościół: 6.00, 6.30, 17.00.
- Odpust – 25 VII ku czci św. Jakuba i 8 XII ku czci NMP Niepokalanej.

